Szanowni Rodzice, Przyjaciele i Entuzjaści naszego Ośrodka. Środa jak wtorek, tylko zimniej. Brrr. Dzisiaj trochę słów o samotności i izolacji. Miałem dzisiaj przyjemność spędzić trochę czasu z naszymi nowymi przebywającymi na kwarantannie dziewczynami. Żeby im trochę ulżyć i pokazać, że ośrodek to nie tylko izolatka, łazienka i korytarzyk zabrałem je do swojego pokoju i z zachowaniem dystansu społecznego, troszkę pogadaliśmy. Co prawda w czasie rozmowy najbardziej rozpraszające dla Dagmary i Angeliki były krzyki dziewczyn, które na dworze ćwiczyły rzut piłeczką palantową i widziałem jak ich wzrok i myśli uciekają za okno, jakoś się udało. Zastanawiałem się w czasie spotkania, kto się dziwniej czuje? One, które wylądowały na planecie Izolatka i dzielnie próbują sobie z tą sytuacją poradzić, czy ja - w maseczce i rękawiczkach- czujący absurdalność i dziwność tej sytuacji, przepraszający je cały czas i usiłujący zapewniać je, że normalnie tak u nas nie jest. No, nie wiem.
Samotność do kwadratu. Dziecko wyrwane z domu, z rodziny, z kręgu znajomych, lądujące w pomieszczeniu o powierzchni 25 metrów kwadratowych wśród obcych ludzi, którzy mówią mu - don`t worry, be happy. Mało w tym normalności (nie chcę używać bardziej dobitnych słów), a odpowiedzialność, nas dorosłych, wzrasta niepomiernie. Za kilka tygodni zapytam moje rozmówczynie,czy jakieś informacje z przekazywanych przez mnie zostały im w głowach, czy tylko absurdalność tej sytuacji w nich pozostała?
Niech się już skończy ten zły czas.
A na koniec to: podczas wczorajszych zajęć pożarniczych udało się upolować tęczę :), dziewczyny usilnie wypełniają studenckie ankiety, wchodzimy na wyższy level- teraz ankiety dla studentki psychologii i oczywiście trwają przygotowania do kręcenia filmów o pierwszej pomocy.
To wszystko w fotografiach poniższych macie.
Bądźcie zdrowi i bezpieczni. Bądźcie z nami.